

Zbaczniactwa...

SIŁA TRADYCJI

Wpadła mi niedawno w ręce książka Smolki „Mieszko Stary i jego wiek”. Otóż opisując w niej życie Polski przed siedmiuset laty autor podaje niezmiernie ciekawe uwagi na temat niewolnictwa.

Mianowicie można się tam dowiedzieć, że istniał na ziemiach Polski szeroko rozwinięty handel żywym towarem. Polska, prowadząca wówczas ciągłe przeważnie zwycięskie wojny z sąsiadami, miała niewolników pod dostatkiem i istniał duży „eksport” tego „towaru”.

Handlem niewolnikami zajmowali się wyłącznie Żydzi. I tak na przykład małka Krzywoustego za znaczne sumy wykupuje z rąk Żydów niewolników chrześcijan.

Upiętno 700 lat. Wiele się zmieniło na świecie, tylko po staremu statystyki głoszą, że sutenerstwem i handlem „żywym towarem” zajmują się Żydzi.

Polska jest nawet poważnym eksporterem do Południowej Ameryki.

Wielka jest siła tradycji na rodu wybranego, bo umiał on dostosować się do nowych warunków.

„Przemysł narodowy” Żydów nie uległ żadnym zmianom.

B. REZA

Mokro, zimno?

NIVEA

wzmocni skórę!

Prenn i Grynberg - Żydzi rosyjscy monopolistami robót publicznych w Polsce

Od kilku lat największe roboty publiczne w Polsce są jakby z reguły powierzane przez Ministerstwo Komunikacji i ostatnio przez Ministerstwo Rolnictwa przedsiębiorstwom pp. Izraela Prenna i E. Grynberga.

Jako przykłady można zacytować: budowę nowej Dyrekcji P. K. P. w Chełmie (obiekt 20 milionów złotych), roboty przy tamie w Rożnowie (obiekt 15 milionów zł.), dwie trzecie robót przy obwałowaniu Wisły (10 milionów zł.), a w grudniu 1937 dalszą robotę budowy Dyrekcji P. K. P. w Chełmie (na kwotę 8 mil. zł.).

SZYLDY

Firmy, będące sztyldami dla działalności pp. Izraela Prenna (prawie, że nie władającego polskim językiem i dopiero stosunkowo niedawno przybyłego z Rosji) i Ezry Grynberga są polskie firmy: Rozbudowa S. A. (w której polskim firmantem jest

wysoko ustosunkowany p. inż. K. Tyszką, były minister komunikacji), „Karkur” Sabo Robdok (inż. Sawicki), w których rządzi niepodzielnie pp. Prenn i Grynberg, dobierając sobie cały personel (z wyjątkiem polskich stolarzy, dyrektorów i woźnych), wyłączenie spośród swych rodaków.

ŹRÓDŁA POWODZENIA

Poza tym „dyktatorzy” ci podporządkowali sobie polską firmę Oppman i Kozłowski, z którą to firmą wykonują na spółkę roboty przy obwałowaniu Wisły i przy budowie Dyrekcji P. K. P. w Chełmie, a to w celu nadania „koncernowi” polskiego posmak. Powodzenie pp. Prenna i Grynberga można przypisać następującym okolicznościom:

- 1) Starania i wpływy pp. inż. K. Tyszki i Bronisława Barylskiego (sekretarza P. I. Prenna).
- 2) Przyjmowanie przez pp. Prenna i Grynberga skryptów dłuższych jako regulacji należności, innymi słowy ofiarowanie kredytu.

ORYGINALNY KREDYT

Co do wyżej wymienionych kres

dytowych warunków, to wytworzyła się nieco paradoksalna sytuacja, gdyż np. Ministerstwo Rolnictwa płaci za roboty przy obwałowaniu Wisły skryptami dłużnymi płatnymi w ciągu lat czterech. Skrypty te nie mogą być, zgodnie z życzeniem Ministerstwa Skarbu, dyskontowane za granicą — jedynie w kraju; prywatny krajowy rynek finansowy jednak (banki prywatne i towarzystwa ubezpieczeniowe) nie dyskontuje skryptów dłużnych z terminem płatności dłuższym od 12-tu miesięcy. Wobec powyższego skrypty dłużne, wydane pp. Prennowi i Grynbergowi są koniec końców nabywane przez rządowe instytucje finansowe i ubezpieczeniowe. PKO, KKO i ZUS. Innymi słowy przedsiębiorcy, dający kredyt Skarbowi na zasadzie skryptów dłużnych, sprzedają też same skrypty dłużne rządowym instytucjom kredytowym lub ubezpieczeniowym.

W SIEDLCACH

zaprenumerować „ABC” można w księgarni p. Zukowej ul. Kilińskiego 24

KOLCE BEZ ROZ

„NA LODZIE”

Jacyś trzech oszuści, oczywiście Żydzi, zorganizowali w stolicy „karnawał na lodzie”. Na zaproszenia, do których dołączano cdaż biletów, inka sując gotóweczkę, wydrukowali listę wysoko postawionych osobistości régim-u, zapowiedziano występy Sonii Henie. Interes sędzi na catego, bo gdzie nie pójsz na „karnawał” nawet „na lodzie” skoro „minister” (sprzed 5 lat) X, dyrektor Y objeli protektorat. Trzeba, koniecznie.

Publika waliła do kasy — forsą płynęła do kieszeni sprytnych Żydów.

Gdy przyszło do „karnawału na lodzie” naiwna publika pozostała... na lodzie. Żydzi się ulotnili, Sonii Henie ani śladu, dygnitarze i protektorzy zostali nabrani.

Jak to niedobrze przyjmować protektorat nad... ślizgawką.

2 Polacy zginęli w kopalni francuskiej

LILLE, 14. 1. W szybie Dejar-din kompanii Aniche w północnej Francji wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło 4-ch górników. W tym dwóch Polaków: Jan Guss i Józef Nawrot. Przywaleni gruzem, który runął wskutek oberwania się stempli

Dziwłagi życia polskiego Pałace Ubezpieczalni I brak felczerów na wsiach

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała w piątek preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej, którego wydatki wynoszą 51.525.000 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym suma ta jest wyższa o 8.126.000 zł. Po obszernym referacie posła Tomaszkiewicza rozwinęła się dyskusja.

Pos. Walewski poruszył zagadnienie chałupnictwa. Sfery gospodarczo - kapitalistyczne nazywają chałupnictwo wstecznictwem którego popierać nie należy. W Małopolsce Zachodniej jest duży rejestr miejscowości, słynących kiedyś z pięknie rozwiniętego przemysłu chałupniczego, który dziś jest w upadku.

Posłanka Prystorowa poruszyła sprawę pomocy lekarskiej na wsi, a właściwie zupełnego jej braku. Wskazywała, że dzieją się u nas rzeczy, które można nawać dzwoliągami życia polskiego. Z jednej strony ubezpieczalnie społeczne budują kosztem wielu milionów ogromne pałace, a z drugiej strony brak funduszy na najskromniejszy choćby szpital na wsi. Podobno Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie ma zamiar budować obecnie dom kosztem trzech milionów złotych, a powiaty na kresach północno - wschodnich, nie mają ani jednego szpitala, a nawet ani jednego lekarza, czy choćby felczera.

TYGODNIK „ALARM” Organ Związku Polskiego okręgu warszawskiego

Do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych
CENA pojedynczego egzemplarza — gr. 10
Prenumerata kwartalna zł. 1 gr. 20 z dostarczeniem do domu

Druga obława w woj. Lubelskim Gradem kul zasypał Maruszczyko patrol policji pod Maciejowicami

Bandyta Maruszczyko, którego podejrzewano, że dokonał niedawno morderstwa policjanta pod Pacanowem, grasuje, jak się okazało w województwie lubelskim.

Nocy ubiegłej posterunek policji w Maciejowicach pod Garwolinem otrzymał wiadomość, że we wsi Polonne przebywa groźny bandyta Franciszek Rusin z jakimś nieznającym mężczyzną. Komendant posterunku ku zorientowaniu się z rysopisu, że kompanem Rusina jest Maruszczyko. Przewodnik Koltun wraz z jednym posterunkowym udał się do wsi Polonne, polecając jednocześnie nadesłać posiłki.

Gdy obaj policjanci weszli do wsi, dwaj bandyci za węgła kuźni zasypali ich strzałami z rewolweru. Przewodnik Koltun został ciężko ranny w okolicę serca, a towarzyszący mu posterunkowy Sterna ma przeszlusowane obie nogi. Obaj bandyci rzucili się do ucieczki w stronę Maciejowic.

Po drodze spotkali policjanta, zasympując go również gradem kul. Po kilkumetrowej strzelaninie obaj bandyci, korzystając z ciemności, zdołali zbiec.

Natychmiast zorganizowano obławę, która dotychczas doprowadziła do ujęcia w lasach pod Garwolinem współnika Maruszczyki i Rusina Wacława Staniaka, który otoczony przez patrol policji, poddał się bez walki.

WODZOWIE „NAPRAWY”

Ojcem duchowym „Naprawy” jest p. Bukowiecki, prezes Prokuratury Generalnej, znany działacz polityczny jeszcze z okresu przedwojennego. Dziś jednak odgrywa on rolę raczej symbolu, a istoty kierownictwem jest wojewoda śląski p. Michał Grażyński. Obok niego decydującą rolę odgrywają: p. Kie-

szkowski, znany działacz spółdzielczy, dawny komendant „Strzelca”, p. Małski, znany działacz rolniczy, prezes CTO i KR, prezes Najwyższego Trybunału Chłopskiego, redaktor czasopisma „Naród i Państwo” Sroeki, wreszcie Piotr Olewinski. W roli „szarych eminencji” występują pp. Katielbach, długoletni korespondent „Gazety Polskiej” na Litwie, a obecnie współpracownik tegoż pisma w Warszawie, p. Paprocki, dyrektor Instytutu Narodowościowego w Warszawie, oraz Stanisław Rudnicki. Na terenie Poznańskiego wodzi „Naprawę” są posłowie Jeszke i Surzyński, na terenie Śląska — obok wojewody Grażyńskiego, marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, na terenie Lubelszczyzny — bracia Lechnicy.

DAWNE DZIEJE

„Naprawa” składa się z ludzi bardzo ostrożnych. Tak więc np. w roku 1926 w okresie zamachu majowego zachowali dużą powściągliwość i dopiero w momencie przechylenia się szali na stronę zamachu gremialnie do niego przystąpili. „Naprawa” w ogromnej większości nie są legionistami, czy to ze względu na zbyt młody wiek, czy to ze względu na to, że w okresie wojny prowadzili raczej robotę w POW. W stosunku do legionistów czują się do pewnego stopnia upośledzeni, ponieważ przeważnie nie pochodzą z I Brygady, a są tylko poewiakami. Na tle więc obozu sanacyjnego, gdzie dawne stanowiska i rangi odgrywały dużą rolę, przez dłuższy czas czuli swe upośledzenie.

LUDZIE „NAPRAWY”

„Naprawa” ma znaczne wpływy w różnych organizacjach społecznych. Przede wszystkim jednak w tych, które ze względu na rodzaj swych czynności muszą korzystać z subsydiów państwowych. Tak więc na terenie Związku Zachodniego decydującą rolę odgrywa redaktor „Narodu i Państwa” Sroeki, na terenie Związku Światowego Polaków decydują pp. Lenartowicz i Szwedowski, a prezes tej organizacji wojew. Raszewicz. Chętnie daje posłuch sugestiom „Naprawy”. Dyrektorem Instytutu Narodowościowego jest p. Paprocki. Jeśli chodzi o organizację rolniczą, to Związek Osadników Wojskowych kierują pp. Małski, Abram i Kaminski, na terenie Centr. Tow. Organizacji Kółek Rolniczych decydują pp. Małski i Piotr Olewinski, na terenie spółdzielczości rolniczej do niedawna odgrywał wielką rolę p. Kieszowski, a dotychczas wpływy posiada były poseł Gliński. Na tych jednak dwóch ostatnich terenach wpływy „naprawczy” stale i systematycznie się kurczą. Mają oni jednak tu wysoki protektorat ministra rolnictwa p. Poniątkowskiego, a zwłaszcza związanego z nim dyrektora departamentu, Janusza Rudnickiego.

Na terenie organizacji pracowników odgrywa dużą rolę: kurator Stypulski, Gustaw Zieliński i wschodząca gwiazda „Naprawy” p. Kallenbach, syn znanego profesora

literatury. Obok tego ZZZ. kierują pp. Szurik i Szwedowski, przy czym organizacja ta propaguje ideologię anarchoindykalistyczną. „Naprawa” mają jednak znaczne wpływy również na terenie wielkiego kapitału. Tu gwiazdą pierwszej wielkości jest p. Wiktor Przedpełski. Wymienić należy również p. Witolda Czerwńskiego, pracującego na terenie przemysłu drzewnego.

„NAPRAWA” NA URZĘDACH

Istotną siłą „Naprawy” jest posiadanie dużej ilości wpływowych urzędników. Tak więc na terenie Ministerstwa Skarbu, gdzie cieszą się czczeniem samego ministra, pracuje szef gabinetu ministra p. Martin i jego zastępca p. Janusz Rakowski. Na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu współdziałają oni z grupą Gospodarki Narodowej, a oprócz tego cieszą się sympatią dyr. Pechego. Na terenie Ministerstwa rolnictwa i Reform rolnych ich przedstawicielem jest dyrektor departamentu Janusz Rudnicki, ponadto współdziałają również z grupą Gospodarki Narodowej, reprezentowaną tam przez dyrektorów departamentów: Krzyżkowskiego i Bobrowskiego. Na terenie Ministerstwa Opieki Społecznej cieszą się sympatią min. Kościłkowskiego, a ich czczeniem jest Gustaw Zieliński, naczelnik Wydziału W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych „naprawczy” są: Kucharski — szef personalny i Podamski, naczelnik wydziału samorządowego. Poza tym szereg wojewodów ma kontakty z „Naprawą”. Poza wojew. Grażyńskiego wymienić należy wojewodę łódzkiego Hauke-Nowska, wojewodę wileńskiego Bociańskiego i wojewodę pomorskiego Raszewicza. Wreszcie na te-

GRA NA DWA FORTEPIANY

Taktyka „Naprawy”, to gra na dwa fortepiany. Różni przedstawiciele „Naprawy” zajmują przeważnie odrębne stanowiska niemal we wszystkich sprawach. Pozwala to „Naprawie” na uprawianie bardzo misternych rozgrywek politycznych, na utrzymywanie najrozmaitszych kontaktów, na szerzenie swych wpływów na najrozmaitsze środowiska. Taktyka ta rzeczą nie jest wynalazkiem „Naprawy”. Wziorowana ona jest na taktyce masonskiej. Szerzenie w ten sposób przez „Naprawę” tego ducha masonskiego, polegającego na anonimowym działaniu politycznym, nieodpowiedzialności za przeprowadzone akcje i mafijności — to największe niebezpieczeństwo „Naprawy”.

„Naprawa” urodziła się pod szczęśliwą gwiazdą, czyli mówiąc słowami angielskiego przysłowia — ze srebrną łyżką w ustach. Nawet niektórzy ich przeciwnicy przyznają im więcej korzyści, niż szkody. Tym przeciwnikami są konserwatyści, atakujący ich w sposób namyślny, przeważnie nie bardzo rzeczny, co pozwala „naprawczom” przewidywać piórko postępu i reform społecznych.

Lawina śnieżna zasypała 13-tu narciarzy

WOROCZTA, 14. 1. W czwartek udała się w góry wycieczka P. W. leśników, złożona z 35 osób, udająca się w kierunku Zaroślaka. Instruktor Kozio i idący za nim leśnik Sawicki, w pewnej chwili wpadli w głęboką szczelinę i zostali zasypani lotnym śniegiem.

Gdy pozostali narciarze rozbili się na kilka grup rozpoczynając poszukiwania, w trakcie ich dwie grupy narciarzy złożone z 11-tu ludzi zostały przysypane poobrywany nawisami.

Jeden z narciarzy zawiadomił posterunek straży granicznej pod Howerlą, skąd wyruszyła ekspedycja ratunkowa w liczbie 40 osób pod kierunkiem kapitana Ja-

rosiewicz. Zdołano odgrzebać wszystkich zasypanych, z wyjątkiem Sawickiego. Odnalezionych narciarzy w stanie bardzo ciężkim przewieziono do Woroczt. Niektórzy z nich są nieprzytomni.

Poszukiwania zasypanego przez lawinę urzędnika Dyrekcji Lasów Państwowych z Łucka, Witolda Sawickiego prowadzi ochotnicza drużyna ratownicza P. T. T. przy pomocy straży granicznej. Teren przeszukiwany znajduje się między Spyciami a Turkułem, na wysokości około 1700 m. Spadająca lawina utrudnia poważnie poszukiwania, zasypując teren wielkimi zwałami śniegu. Dotychczas na ślad zaginionego nie natrafiono.

Biała śmierć w Rumunii 15 osób zmarło

CZERNIOWCE, 14. 1. W Rumunii trwają obecnie silne mrozy, powodując szereg wypadków śmiertelnych. W gminie Izvorul Mare znaleziono na szosie zmarzniętych sześciu żandarmów, którzy po odbyciu służby wracali do swych domów. W miejscowości kuracyjnej Oudaki znaleziono zmarznięte dwie kobiety: studentkę Sunleacow i jej matkę. Wracały one z wizyty u znajo-

mych i dostały się w burzę śnieżną.

Na szosie pod Kiszyniowem wieśniacy znaleźli siedmiu młodych ludzi, spośród których czterech już nie żyło, a trzech dawało jeszcze słabe oznaki życia. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano ich uratować. Byli to wieśniacy powracający z ćwiczeń wojskowych do domów.

400 protestów przeciwko nowej pisowni

Do min. W. R. i O. P. wpłynęło dotychczas 400 protestów osób ze

W KRASNOSTAWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Wandy Kulowej (Agencja Gazet)

świata naukowego, literackiego i dziennikarskiego przeciwko nowej pisowni, dającą powrotu do starej.

Ministerstwo żadnych decyzji w sprawie tych protestów jeszcze nie powzięło.